

**Jerzy Nikitorowicz**

Uniwersytet w Białymstoku  
ORCID: 0000-0003-4371-8322  
DOI: 10.35464/1642-672X.PS.2022.1-2.06

## **Kultura pokoju jako szczególne zadanie współczesnej edukacji**

---

### **The culture of peace as a special task of modern education**

**ABSTRACT:** The author, recalling the recommendations of Professor Irena Wojnar in the field of shaping the culture of peace, draws attention to the specific tasks of modern education resulting from the war in Ukraine. In view of the undermining of the paradigm of the coexistence of nations, he presents and analyzes the need for educational activities in recalling and raising awareness of individual and collective memory in order to "lead" members of multicultural societies out of the culture of fear. As a result, he indicates and justifies the need to conduct an identity dialogue that creates a culture of peace by analyzing A. de Saint-Exupéry's *The Little Prince* in the context of the developed Theory of Multi-range and Multi-dimensional Identity.

**KEYWORDS:** culture, culture of peace, identity, education.

**STRESZCZENIE:** Autor przywołując wskazania Profesor Ireny Wojnar w zakresie kształtowania kultury pokoju, zwraca uwagę na szczególne zadania współczesnej edukacji wynikającej z toczącej się na Ukrainie wojny. Wobec podważenia paradygmatu współistnienia narodów przedstawia i analizuje potrzebę prowadzenia działań edukacyjnych w przywoływaniu i uświadamianiu pamięci indywidualnej i zbiorowej w celu „wyprowadzenia” członków społeczeństw wielokulturowych z kultury lęku. W efekcie wskazuje i uzasadnia konieczność prowadzenia dialogu tożsamościowego kreującego kulturę pokoju analizując *Małego Księcia* A. de Saint-Exupérygo w kontekście wypracowanej Teorii Wielozakresowej i Wielowymiarowej Tożsamości.

**SŁOWA KLUCZOWE:** kultura, kultura pokoju, tożsamość, edukacja.

Motto:

*Ta problematyka urasta do wymiarów symbolicznych i zasługuje na naszą baczność i uwagę, od dawna bowiem przewyciężyliśmy powierzchowne hasła upolitycznionej „walki o pokój”, szukamy natomiast edukacyjnych sposobów, aby zgodnie ze słowami C.K. Norwida „czynić pokój”. Kultura pokoju zatem może być akceptowana jako podstawowy wyznacznik etosu edukacji w nadchodzącym stuleciu...”.*

(Irena Wojnar 2000, s. 110)

## Uwagi wstępne

Profesor Irena Wojnar wielokrotnie w swoich tekstach zwracała uwagę, że kształtowanie kultury pokoju jest jednym z najważniejszych zobowiązań edukacyjnych na XXI wiek. Jedną z wypowiedzi uczyniłem mottem niniejszego tekstu i chciałbym zwrócić uwagę, że wypowiedziała te słowa, otwierając konferencję Komitetu „Polska 2000 Plus” w 1999 roku. Wskazując na kryzys wartości, norm, przejawy znieczulicy, przemocy pod różnymi postaciami, szerzenie się zła, okrucieństwa i cierpienia, podkreśliła, co winna edukacja w nadchodzącym stuleciu.

Obecnie, w czasie toczącej się barbarzyńskiej wojny na Ukrainie, powstają liczne pytania, między innymi takie: czy edukacja „czyniła pokój”, czy zaniedbała swój etos, czy i dlaczego jej oddziaływanie nie przyniosło oczekiwanych efektów, czy jej słabość, a może bezradność, wobec ustawicznie narastającej maszyny militarystyki i mocarstwowości w XXI wieku nie przyczyniła się do ludobójczej wojny w Europie, do bezsilności narodów europejskich i ich obywateli wobec ataku Rosji na Ukrainę?

Formułowane przestrogi wielu myślicieli, do których odwoływała się Irena Wojnar, wskazania dotyczące regresu człowieczeństwa (Konrad Lorenz), zagubienia człowieczeństwa (Alain Finkielkraut), makdonaldyzacji społeczeństwa (Georg Ritzer), uzasadniały potrzebę i konieczność wychowania dla pokoju. Obecnie ten problem stał się pierwszoplanowy, stąd chciałbym przywołać wskazania Ireny Wojnar i Jej Mistrza Profesora Bogdana Suchodolskiego. W sytuacji, gdy doświadczamy takiego barbarzyństwa bezpośrednio za naszą granicą tylko dlatego, że Ukraina samodzielnie chce decydować o swojej przyszłości, ludobójstwa dokonywanego przez żołnierzy rosyjskich na obywatelach Ukrainy, kobietach i dzieciach, konieczne jest odwołanie się do pamięci i tradycji, poruszenie wyobraźni, uświadomienie niszczenia wypracowywanych przez lata i dziesięciolecia idei pokojowego rozwiązywania problemów, kreowanego paradygmatu współistnienia kultur w ramach działalności edukacji międzykulturowej (Nikitorowicz, 2020).

Kierując się wskazaniem przedstawionym przez Irenę Wojnar w zakresie kształtowania kultury pokoju, chciałbym zwrócić uwagę na zadania współczesnej edukacji w kontekście reakcji i zachowań większości Rosjan wobec dziejącej się tu i teraz tragedii narodu ukraińskiego. W pracy *Humanistyczne przesłanki niepokoju* Irena Wojnar (2016, s. 78) przestrzegła, że liczne obserwowane zmiany powodują zagubienie człowieka i „...uleganie różnego rodzaju konformizmom, moralnym, politycznym, obyczajowym, co potwierdzałoby trafność określenia, dla innych przecież celów proponowanego, «człowiek jednowymiarowy», jak to formułował Herbert Marcuse. Człowiek jednowymiarowy, zanurzony w «samotnym tłumie» traci swoje poczucie tożsamości, a co gorsze traci potrzebę jej poszukiwania i określania. [...] Niezagospodarowane pola niczyje ludzkiej świadomości stają się terenem licznych manipulacji wzbogacających dehumanizację, beztroskę i cynizm”.

Sądzę, że z powyższymi problemami mamy właśnie do czynienia w społeczeństwie rosyjskim. Proces ideologizacji własnego narodu doprowadził do wyniesienia go do najwyższej wartości i przypisania mu misji obrony innych przez ich zawłaszczenie. „Przybiera to formy etnocentryzmu, megalomanii, nacjonalizmu, ksenofobii i szowinizmu. Naród osiągnąwszy najwyższą wartość społeczną i kulturową w świadomości swoich członków, urasta także do najwyższej wartości politycznej. Domaga się wówczas wzmocnienia swojej pozycji w ramach państwa, w jakim istnieje, i wśród innych narodów. Najczęściej towarzyszy temu manichejskie dzielenie grup etnicznych i narodów na dobre i złe, na rozwinięte i nierozwinięte, na przyjacielskie i wrogie” (Dyczewski, 1993, s. 24).

Należy więc stwierdzić, że paradygmat współlistnienia narodów, nowy imperatyw związany z kształtującymi się społeczeństwami wielokulturowymi, domaga się „...lepszego rozumienia innych, lepszego rozumienia świata; konieczności wzajemnego zrozumienia, pokojowej wymiany idei, czy wręcz jedności. Tego najbardziej brakuje naszemu światu” (Delors, 1998, s. 17). Głoszony jest od dawna, jednak nie zagościł na stałe w świadomości obywateli niektórych krajów i został obecnie w sposób barbarzyński podważony. Stąd wyzwaniem i szczególnym zadaniem edukacji jest działalność w powyższym zakresie.

### **Edukacja w przywoływaniu i uświadamianiu pamięci indywidualnej i zbiorowej**

Współczesny człowiek ustawicznie funkcjonuje w interakcjach z Innymi. Wymaga to otwartości, wrażliwości, wiedzy i orientacji w zakresie historii, przeżyć i losów ludności, zrozumienia przeszłości i dokonanych z przeszłości

zapisów w pamięci. Lęki o bezpieczeństwo kulturowe, o utratę uznania, były i są przyczyną wielu tragedii ludzkich. Stąd szczególnym zadaniem edukacji kreującej kulturę pokoju jest przywoływanie i uświadamianie indywidualnej i zbiorowej pamięci.

Paul Connerton (2012, s. 52) zwrócił uwagę: „Kiedy wielka potęga podejmuje próbę pozbawienia małego kraju jego narodowej świadomości, używa metody zorganizowanego zapomnienia”. Uzupełniłbym tę wypowiedź o działania pozbawiające godności narodowej Ukraińców, działania podejmowane od lat dziewięćdziesiątych XX wieku, szerzenie oskarżeń wobec tego narodu, ośmieszanie i poniżanie działań wolnościowych, pozbawianie nadziei na samostanowienie itp. Jakby w stosunku do Ukrainy przeniesiona została i zastosowana Orwellowska wizja władzy. Stąd w działalności edukacyjnej szczególną uwagę należałoby zwrócić na problem świadomościowy, na pamięć indywidualną i zbiorową, aby nie powtórzyły się takie sytuacje, aby nie było takich sytuacji, jak na przykład ta przedstawiona przez Bohdana Korzeniewskiego (1993, s. 5). Autor pisze „...wspomnienia wyrosły z niepokoju, jaki zapewne będzie jeszcze trwał przez długie lata, jeśli nie przez wieki, przy rozważaniu naszych czasów. Budzą one, te czasy, zdumienie, jakie najlepiej wyrażają ręce przyciśnięte do ust i oczy zapytujące, jak mogło do tego dojść. Chciałbym, żeby ludzie przy czytaniu tych stron uczynili taki gest przerażenia”. Analizuje problem barbarzyństwa, podobnie jak Albert Schweitzer (1971, 1981), laureat pokojowej nagrody Nobla, twórca zasady czci do życia, etyki poszanowania życia, zjawiska neoprymitywizmu. Wskazuje, że barbarzyństwo posługuje się swoim systemem wartości, krańcowo różnym od naszego. „Tam gdzie my stawiamy np. na wolność, ono umieszcza posłuch, tam gdzie my okazujemy litość, ono stosuje okrucieństwo, tam gdzie my przejawiamy współczucie, ono popisuje się głośną i brutalną drwiną” (Korzeniewski 1993, s. 12). Dlaczego to barbarzyństwo ma miejsce obecnie, jak to się stało, że ten gest przerażenia powrócił i Ukraińców określa się obecnie Żydami XXI wieku.

Felicja Raszkin-Nowak (2008), przedstawiając swój życiorys, ustawicznie pyta, dokonuje refleksji i podejmuje próby odpowiedzi na pytania dotyczące strasznego losu, jakiego doświadczyła. Pisze, jak niewiele znaczyły prawdziwe wartości umysłu i serca, ile zależało od powierzchowności, a przede wszystkim od pochodzenia i religii. Zwraca uwagę, analizując problemy gospodarzy ukrywających ją w czasie wojny, że każda władza karała ich za czyn niesienia pomocy człowiekowi, a przecież dobre czyny są obowiązkiem każdego człowieka. Ukazuje jak odebrano Jej tożsamość, pozbawiono obywatelstwa, spowodowano, że Jej cała rodzina przestała być obywatelami państwa, w którym przyszli na świat, i w efekcie po roku 1968 uczyniono wszystko, aby wspo-

mnienia były jak najgorsze. Zastanawia się, dlaczego Ona i wielu innych przebrali swoje życie, przecież ich energia i praca mogły być lepiej wykorzystane. Ukazuje system upodlenia bezbronnym ludzi tylko dlatego, że byli Żydami. Przedstawia ludzi zmuszonych do tragicznego wyboru poświęcenia jednych dla drugich, ze złudną nadzieją, że ktoś może się uratuje. Jak to się stało, że to się dzieje obecnie, że mamy do czynienia z podobnymi wypowiedziami i sytuacjami upodlenia bezbronnym ludzi tylko dlatego, że są Ukraińcami i chcą samodzielnie stanowić o sobie?

Uważam, że zawsze był i będzie to problem honoru danego narodu, zachowań godnych czci i szacunku, i problem wstydu, momentów haniebnych w historii wymagających potępienia. Uważam, że rolą edukacji jest wsparcie w rozliczaniu się z różnymi okresami w dziejach, rozliczanie się w takim wymiarze, jaki uważamy za słuszny i zgodny z naszym narodowym sumieniem, pamięcią indywidualną i pamięcią zbiorową. Stąd tak ważne jest stworzenie warunków i sytuacji sprzyjających powyższemu. Wielokrotnie zwracałem uwagę na budowanie na „dobrej pamięci” relacji z Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami (Nikitorowicz, 2017, 2020). Jednakże aby na niej budować, należy rozliczyć się ze „złej pamięci”. Dlaczego tego nie uczynili Rosjanie z Ukraińcami, dlaczego ci pierwsi nie chcą zauważyć aspiracji ich sąsiadów do autonomii i samodzielności? Sądzę, że mieliśmy sprzyjające możliwości przygotowywania obecnych i przyszłych pokoleń do życia w społeczeństwie wielokulturowym, aranżowania spotkań kultur dominujących w określonych państwach z kulturami mniejszościowymi, mieliśmy naturalne możliwości realizowania się zgodnie z uniwersalnymi prawami człowieka, zasadami tolerancji, z poszanowaniem różnic, kształtowania postaw tolerancji, wrażliwości, empatii itp. Realizowaliśmy, zarówno z Ukrainą, jak i z Rosją, wiele umów współpracy, prowadziliśmy wspólnie badania, organizowaliśmy konferencje, wymianę pracowników, studentów itp. Mając możliwość i bogatą ofertę poznania i rozumienia innych kultur, z jednoczesną potrzebą interpretacji własnej, jej głębszego i pełniejszego poznania i zrozumienia, korzystaliśmy z możliwości i szansy niwelowania niechęci i lęków wobec innych, nabywania umiejętności dialogicznych w komunikacji z innymi, promowania własnej kultury i tradycji oraz innych, podkreślenia znaczenia i wartości własnej kultury w komunikacji z innymi itp. Dlaczego te możliwości przekreślono, zamiast je rozwijać i rozbudowywać? Dlaczego obywatele Federacji Rosyjskiej pozwolili i pozwalają osobie obłąkanej myśleniem o mocarstwowości, myślącej hasłami z Orwella: „Wojna to Pokój, Wolność to Niewola, Ignorancja to Siła”? Dlaczego doszło do barbarzyńskiego ataku na suwerenne państwo europejskie? Jak doszło do tego, że propaganda „uśpiła” naród rosyjski, tak doświadczony przez historię? Dla-

czego wieloletnia działalność edukacyjna w zakresie pokojowego rozwiązywania problemów, dialogu narodów, ukazywania dzieciom i młodzieży bogactwa różnych kultur, symetrycznej wymiany wartości kulturowych, nie spowodowała przeciwstawienia się, odwołania się do dialogicznych interakcji, do analizy podłoża konfliktu, twórczego spojrzenia na problemy otwartego, globalnego świata, w którym człowiek może godnie się rozwijać i realizować, brać aktywny i twórczy udział w pokojowym negocjowaniu konfliktów?

Może dlatego, że nie wykształciły się międzykulturowe kompetencje komunikacyjne. Może dlatego, że nie wdrożono kierowania się empatią, szacunkiem, zasadami tolerancji; że nie nauczono umiejętności interpersonalnych, otwartości w procesie poznawania, elastyczności poznawczej w procesie przetwarzania informacji itp. Może dlatego, że świadomość człowieka zawłaszczono polityką militarną i wizją mocarstwowości, mimo bogatych tradycji wielokulturowości, była systematycznie niszczone poprzez zastraszanie, wyzwalany lęk i ustawiczne podporządkowanie rządzącym. W efekcie, tak jak w „Roku 1984” Orwella (1998) mamy Ministerstwo Pokoju, które prowadzi wojny, Policję Myśli, która ustawicznie śledzi obywateli i karze za „myślzbrodnie”, minuty i tygodnie nienawiści, jak też kształtowanie barbarzyńców w organizacji Kapusie itp. Stąd większość obywateli funkcjonuje w zniewoleniu, nie dopuszczając do świadomości faktów, że ich przywódca prowadzi naród ku marginalizacji i zagładzie. W tym kontekście napawa dumą zachowanie wielu Polaków i obywateli innych państw, którzy wyzwolili się z myślenia etnocentrycznego i zdają obecnie egzamin z empatii, okazywania zrozumienia, szacunku do innych, potrzebujących pomocy i wsparcia, kórzy pomagają matkom i dzieciom z Ukrainy, są bezwarunkowo otwarci na potrzeby uciekających przed wojną w Ukrainie.

W kontekście powyższego chciałbym zwrócić uwagę na zadania edukacji wyprowadzającej z kultury lęku. Społeczeństwa żyjące w tej kulturze nie są w stanie zniwelować dominowania negatywnych emocji, narosłych uprzedzeń i negatywnych stereotypów przy jednoczesnej marginalizacji wiedzy o innych, uwzględnienia złożoności w ocenie historii i indywidualnej oraz zbiorowej pamięci przeszłości. Jak wskazywał Aleksander Hertz (1992, s. 143) „Lęk przed obcością, jeżeli nie jest środkiem obrony w pewnych tylko wypadkach usprawiedliwionym, idzie w parze z kosztowaniem kulturalnym, ze słabnięciem potencji twórczej środowiska”. Żyjąc w kulturze lęku, rozbudowujemy ją i przekazujemy kolejnym pokoleniom. Zatracamy instynkt i potrzebę obserwowania ludzi, ich potrzeb, przeżyć, tego, co naprawdę z nimi się dzieje. Wytwarzamy nienawiść, manifestowanie poglądów, rezygnując z komunikacji z innymi, postaw zrozumienia i porozumienia (Burszta, 2016). Julia Hartwig (2016, s. 244) zauważa: „Mam wrażenie, że dziś nikt nie jest niczego ciekaw. Świat wygląda

tak, jak gdyby zamiast się rozwijać, to się zwijał. Zwiija dekoracje”. Z kolei Jacek Hołówka (2016, s. 165) zwraca uwagę: „Im dłużej żyję, tym bardziej czuję się przerażony tym, że ludzie nie potrafią kolektywnie rozwiązywać kolektywnych problemów. ... Jak to się więc dzieje, że człowiek mało kompetentny, mający wielką władzę, podejmuje bez żadnego poczucia odpowiedzialności decyzje, które zmieniają ludzki los wbrew ich woli?”. Należałoby więc zauważyć negatywne skutki komunikacji międzykulturowej, styku i oddziaływania na siebie ludzi z różnych kultur. W większości sytuacji jesteśmy skłonni unikać wzmaganania czegoś, co zwiastowałoby irytację i wrogość. Leon Dyczewski (1996, s. 28) podkreślił: „W świecie zwierzęcym dochodzi do zajadłej walki, jeżeli owa faza zwiastująca wywoła spięcie lub zostanie pominięta. Wśród ludzi wiele kłopotów w międzynarodowo-międzykulturowej sferze życia wywodzi się z nieumiejętności właściwego odczytywania etapu zapowiedzi. W wypadku tego rodzaju, gdy zaczynamy orientować się w tym, co się dzieje, jesteśmy już zaangażowani tak dalece, że nie umiemy się wycofać”.

Wskazana nieumiejętność odczytywania intencji, brak harmonizacji ekstensji, ich adaptacji do rodzimych wartości i zasad, budzi demony i prowadzi moim zdaniem do sytuacji zwanej pułapką Hobbesa. Uważam, że wielu obywateli różnych społeczeństw znalazło się w niej, interpretując coraz częściej zachowania innych, sąsiadów, ludzi reprezentujących odmienne narody, jako zagrażające im, co powodowało uruchomienie militarnego myślenia i działania, nie edukacyjnego, kształtującego świadomość i wrażliwość etnorelatywistyczną, a militarne i mocarstwowe. Podejmując takie myślenie i działania zapominamy, że inni także obarczeni są taką samą przypadłością, czynią identycznie, tak jak my, wartościują nasze zachowania jako zagrażające im. Podejmują więc działania zabezpieczające, chroniąc swoje interesy, a to jest dla nas jasnym dowodem, że dobrze interpretowaliśmy ich zachowania i już nie mamy wątpliwości, aby podjąć kolejne działania zabezpieczające. Jedni i drudzy dostrzegają, że są zagrożeni i przejawiają wzmożoną aktywność zabezpieczającą własne bezpieczeństwo. Tworzy się więc zamknięte koło nasilające sytuację konfliktową. Prędzej czy później jedna ze stron dochodzi do wniosku, że atak będzie najlepszym sposobem, i w tym celu stosuje odpowiednią socjotechnikę, wzmaga lęki odwołując się do historii, losów, stereotypów, uprzedzeń, mitów, doznanych krzywd itp. W efekcie, rozum, jego racjonalna strona, jest marginalizowany i porozumienie staje się niemożliwe, a walka zdaniem jednych i drugich daje prawie pewność na zwycięstwo, a to staje się obowiązkiem i honorem każdego.

Problem powyższy wiązałbym z zagubieniem zasad i wartości podstawowych założeń antropologii, wskazujących że podstawą egzystencji gatun-

ku ludzkiego jest bycie w związku z innymi, wskazań symbolicznego interakcjonizmu, konstruktywizmu, myśli hermeneutycznej i socjologii rozumiejącej, a przede wszystkim rozumienia i interpretacji filozofów dialogu (Buber, Levinas, Skarga, Tischner). Stąd za szczególnie istotne zadanie edukacji uważam wdrożenie do prowadzenia tożsamościowego dialogu wewnętrznego i zewnętrznego, aby rozumieć świat i nie zamykać się w nim, korzystać z dorobku innych kultur i jednocześnie wzbogacać siebie i innych. Podstawą tego dialogu zawsze była i będzie świadomość własnego dziedzictwa, co pozwala na otwartość i twórczość w jego prowadzeniu. „Tożsamość kultury narodowej czy etnicznej nie może być tożsamością w klatce, odizolowaną, lecz otwartą, pozostającą w trwałym dialogu z innymi kulturami. Dialog jest ułatwiony i bardziej twórczy, jeżeli mamy do czynienia z narodami i grupami etnicznymi, które mają tożsamość rozwiniętą, które są świadome swego dziedzictwa kulturowo-społecznego i swoich możliwości rozwojowych... Dialog z innymi kulturami ma podwójny skutek dla kultury narodowej. Po pierwsze, w dialogu z innymi kulturami jednostki i cała grupa bardziej sobie uświadamiają swoją odmienność i wartość. Po drugie, dialog z innymi kulturami jest czynnikiem rozwoju kultury własnej” (Dyczewski, 1996, s. 33).

### **Edukacja w ukazywaniu wartości dialogu tożsamościowego kreującego kulturę pokoju**

Przedstawiając liczne analizy tożsamości wielozakresowej i wielowarstwowej opartej na ludzkich biografiach (Nikitorowicz, 2020) wybrałem tym razem *Małego Księcia*. Dlaczego? Otóż Antoine de Saint-Exupery publikując swoje dzieło w 1943 roku, odwołuje się do własnych przeżyć, do własnej biografii. Książka napisana została w formie bajki, aby pobudzić u dorosłego czytelnika wyobraźnię i uświadomić proces kształtowania się tożsamości w kontekście znaczenia przeszłości, wartości doświadczania teraźniejszości i ideałów, marzeń dotyczących przyszłości. Marek Dziewięcki (2011, s. 194) pisze: „Tajemniczy bohater tej książki to echo dzieciństwa Autora, który pochodził przecież z rodziny książęcej i był w dzieciństwie nazywany przez rodzeństwo «królem-słońcem». Spotkanie lotnika z Małym Księciem to w rzeczywistości dialog autora z samym sobą, to jego powrót myślami i sercem do własnego dzieciństwa”. W pracy edukacyjnej można korzystać z tej lektury różnie, jednak moim zdaniem zawarty w niej dialog tożsamościowy jest szczególnie wartościowy obecnie, wobec toczącej się wojny w Ukrainie, w kontekście nieustannej potrzeby kreowania kultury pokoju, rozumienia innych i porozumienia z nimi. Spotkanie lotnika z dzieckiem, czyli z samym sobą, dzieckiem jako sym-



bolem otwartości i ufności, na pustyni, czyli symbolem ciszy i możliwości dokonywania refleksji, jest zaproszeniem do uczestnictwa w dialogu kreującym tożsamość międzykulturową.

Co jest istotą tego dialogu? Założenie, że świadomość Małego Księcia, że własna planeta, nie może koncentrować się wyłącznie na sobie, gdyż blokuje to jej rozwój. Także uświadomienie niewystarczalności, odkrycie, że planeta mojego wnętrza nie spowoduje rozwoju, jeżeli pozostanę na niej. Nie odrzucam jej, pielęgnuję wartości odziedziczone, troszczę się o nie, szanuję tradycje, gdyż mam na niej najbliższych i troszczę się o nich – co symbolizuje róża. Problemem jest świadomość tego, że może za małe zainteresowanie wykazuję najbliższymi i wartościami odziedziczonymi. Decyzja o opuszczeniu planety dokonana została w drodze namysłu, że każdy człowiek stanowi niepowtarzalną planetę, jednak winien wyjść z niej, aby spotkać się z innymi. Decyzji tej towarzyszy świadomość, że możemy się doskonalić w kontakcie z innymi planetami, w sytuacji, gdy nauczymy się brać odpowiedzialność za innych, nauczymy się kształtować więzi, budować nowe wspólnoty. Wówczas mamy szansę zapewnić bezpieczeństwo większej liczbie planet, budować wzajemne zaufanie.

Moim zdaniem trafnie ujęła powyższy problem Irena Wojnar (2016, s. 121–122). Podkreśliła: „Będąc Polakami i Europejczykami, jesteśmy także, a może przede wszystkim, ludźmi zamieszkującymi na wspólnej ziemi, którą znany pisarz Antoine de Saint-Exupéry określił mianem Ziemi – planety ludzi. Ta wspólnota wyznaczona jest zagęszczającą się siecią interesów i zagrożeń, skomplikowanych interakcji i pogłębiających się kontrastów społecznych. [...] tożsamość współczesnego człowieka jest więc tożsamością humanistycznego gatunku istot żyjących na ziemi, to znaczy tych wszystkich, którzy niezależnie od tego, z jakich wywodzą się korzeni i jakie dziedzictwo jest ich udziałem, dzielą wspólnie ludzki los”.

Powrót do samego siebie, zrozumienie siebie, było wynikiem wielu doświadczeń, poznawania wielu innych planet. W tym procesie istotna była umiejętność twórczego wybierania, aby nadać sens i wartość życiu. Temu służyły spotkania: z Królem – symbolem władzy, relacji władca–poddany; z Próżnym, który pragnie podziwu i sławy; Pijakiem, symbolizującym ucieczkę od dojrzałości, od życia, poszukującym łatwego zapomnienia; Bankierem – symbolem „bardziej mieć niż być”, bogactwa, nadmiernego konsumpcjonizmu; Latarnikiem – przykładem bezrefleksyjnej służby, braku zdolności do refleksji; Geografem – egzemplifikującym świat rzeczy, wiedzę, a nie świat osób. Opuszczenie własnej planety umożliwiło bohaterowi zrozumienie siebie i innych, uświadomienie, jak złożony i trudny jest proces kształtowania tożsamości. Pozostając na niej Książę nie nauczyłby się odpowiedzialności, nie uświadomiłby

sobie wartości wspólnoty, wartości najbliższych, przyjaźni, procesu osvajania i zrozumienia dróg prowadzących do ustawicznych negocjacji z sobą i światem zewnętrznym. Nie wiedziałby jak żyć, jak rozumieć siebie i innych.

Przesłanie *Małego Księcia* opiera się na uświadomieniu procesu rozwoju, który nie nastąpi, gdy nie nauczymy się „opuszczać” samego siebie (własnej planety), gdy nie nabierzemy umiejętności wychodzenia z przysłowiowego kokonu czy kanonu wartości i zasad, gdy nie nabędziemy doświadczenia patrzenia z perspektywy innego domu, innego okna, zmysłami Innego itp. Istotą w kontekście edukacyjnym jest umiejętność zauważania i zrozumienia, świadomość, jak trudno jest wrócić do siebie, gdy możemy zostać zawłaszczeni, zawładnięci ideologicznie – przez władzę, politykę, konsumeryzm, łatwe, szybkie, proste i przyjemne życie, nieegzekwujące od nas odpowiedzialności indywidualnej. Także istotą w pracy edukacyjnej jest problem dorastania do bezinteresowności, zrozumienie wagi czasu poświęcanego innym, aby uczyć się przyjaźni, ufności, wrażliwości, bezinteresowności, zrozumienia, porozumienia i współpracy.

W swojej pracy edukacyjnej proponuję analizę *Małego Księcia* w kontekście wypracowanej Teorii Wielozakresowej i Wielowarstwowej Tożsamości (TWiWT) (Nikitorowicz, 2017), co pozwala zauważyć przejście z zakresu odziedziczonego i wymiarów nadanych w tej kulturze do zakresu świadomie kształtowanego indywidualnie, w poczuciu wolności i odpowiedzialności oraz do zakresu społecznie kształtowanego intencjonalnie, z licznie wskazywanymi wymiarami tożsamości. Uważam za Kazimierzem Krzysztofikiem (1999, s. 35), że „... granice kulturowe «my – oni» ulokowane na zewnątrz nas są przedłużeniem takich granic w nas. To ukryty wymiar naszej tożsamości”. Istotny w tym procesie jest czas i okoliczności kreowania siebie w interakcjach z innymi, relacje osobowe, własne potrzeby i aspiracje, zasady i wartości, którymi się kierujemy. Ważna jest zdolność zmieniania się bez utraty swojej tożsamości. Istotne jest niedopuszczenie do kultury cynizmu, manipulacji, wykorzystywania zaufania innych, ich naturalnej, bezinteresownej dobroci, także do kultury obojętności, interesowności i egoizmu itp. Irena Wojnar (2012) zwracała także uwagę na „kulturę niecierpliwości”, przejawiającą się w prymacie działań doraźnie pragmatycznych, nastawionych na „urządzenie się” w świecie, motywowanej bezrefleksyjnością i egoizmem.

Uważam, że w tych trudnych i nieprzewidywalnych czasach, w podejmowanych działaniach edukacyjnych, winniśmy zwrócić szczególną uwagę na powyższe problemy, aby dać świadectwo myśleniu heterologicznemu. Człowiek postrzegający i interpretujący świat heterologicznie potrafi bowiem łączyć obywatelstwo i patriotyzm narodowy, państwowy, europejski i cywilizacyjny, postrzegać kosmopolityzm jako ideę równej życzliwości wobec małych ojczyzn.

## Uwagi końcowe

Kultura jest zawsze czymś kulturą; tworzą ją konkretni ludzie, przez nią się komunikują i w niej się wyrażają, i tym samym ukierunkowują ją ku kulturze porozumienia i pokoju lub kulturze strachu i wojny. Najbardziej te słowa oddaje stwierdzenie Leona Dyczewskiego (1996, s. 11): „kultura stanowi platformę społecznego kontaktu”. Jak będzie przebiegał ten kontakt i co z niego wyniknie, jest związane z celami, zasadami, formami i metodami pracy edukacyjnej, włożonym wysiłkiem podmiotów ukierunkowujących ludzkie działania, nadającym sens i wartość pokojowego rozwiązywania problemów. Tworząc kulturę pokoju w wyniku działań edukacyjnych, kształtujemy swoisty edukacyjny system społeczny jej przekazu. Na tę współzależność systemów zwracała uwagę Irena Wojnar (2008, s. 130), uznając kulturę za „instancję edukacyjną”: „Kultura zatem ujawnia się zarówno jako treść, jak też jako efekt edukacji, czy też, innymi słowy, edukacja jest wektorem kultury, budzi w jednostce potrzebę poznania i poczucie piękna, rozwija potencjał twórczy, uwrażliwia na wartości, kształci myślenie krytyczne. Kultura jest jednocześnie impulsem przenikającym sens i sposoby działania edukacyjnego. Edukacja i kultura są więc wzajemnie uwarunkowane: edukacja oświeca, kultura różnicuje, stanowiąc jednocześnie „efekt” tej edukacji, dzięki czemu dokonuje się nieustanny rozwój samej kultury. Kulturowy rozwój edukacji sprzyja rozwojowi sił twórczych istoty ludzkiej.”

Analizujemy losy osób reprezentujących różne narody po to aby zrozumieć i uświadomić to, co jest istotą ludzkiego życia. Sądzę, że w pierwszej kolejności jest nim uznanie, w takim ujęciu jak zaprezentowała to Mirosława Nowak-Dziemianowicz (2016, s. 10) „...warunkiem dobrego życia jest uznanie. Tworzy się w naszych relacjach z innymi, leży u podstaw naszych indywidualnych i społecznych działań”. Lęki o utratę uznania z jednej strony są przyczyną infracywilizacji, głoszenia myśli dyskryminujących innych, z drugiej strony, powodują lęki o uznanie tych, którzy czują się stygmatyzowani, będąc lojalnymi obywatelami. Pozostaje problem pozostałych obywateli, ich wrażliwości i postaw wobec krzywdzonych, klasyfikowanych wyznaniowo czy narodowościowo i naznaczonych z tego powodu. Co czynić, aby społeczeństwa stawały się bardziej wrażliwe, mniej megalomańskie i ksenofobiczne, myślące humanistycznie, co czynić, aby „obudzić” społeczeństwo rosyjskie, aby nie zmierzało ku dehumanizacji i infracywilizacji?

Z pewnością należałoby w podejmowanych działaniach edukacyjnych ukazywać świadków, których dotknęła dehumanizacja, wyobcowanie i oczer-

nianie. Analizować i wskazywać konsekwencje indywidualne i społeczno-kulturowe marginalizacji, segregacji czy odrzucenia. Może należałoby analizować przypadki funkcjonowania w kleszczach nacjonalizmu, komunizmu i nazizmu, zwracać uwagę na to, że można nawet zamordować własne dzieci i żonę, aby ukazać lojalność wobec swojego narodu. Jak wskazuje Krzesimir Dębski (2016), obłąd nacjonalistyczny powodował, że dochodziło do takich morderstw, gdyż sprawca nie mógłby żyć jako zdrajca swojego narodu. Może takie i podobne przypadki pozwolą zrozumieć problem ocalenia człowieczeństwa, konieczności jego zachowania, doprowadzenia do niewykonywania rozkazów, nakazów i zakazów, zleceń, niezgodnych z sumieniem (Lehndorff, 2013).

Nasza działalność edukacyjna w tym zakresie to już nie postulowanie i nadzieja na pokój i godne życie jednostek, grup czy narodów, a konkretne działania skierowane do różnych grup wiekowych i środowisk. Realizowane przez nas projekty edukacyjne i systematyczne zajęcia ze studentami pozwalają twierdzić, że wyszliśmy w rozumieniu wielokulturowości poza idee, zasady i programy o charakterze postulatywnym. Prowadzona przez nas działalność edukacyjna nie narzuca idei wielokulturowości jako politycznie poprawnego punktu widzenia, a podejmuje próby niwelowania uprzedzeń i stereotypów, funkcjonujących i podtrzymywanych mitów edukacyjnych. Staramy się z jednej strony dostrzegać i eksponować tzw. „dobrą pamięć”, pozytywne strony, doznania i wartości, z drugiej zaś, wskazywać i analizować w kontekście „współczynnika humanistycznego” Floriana Znanieckiego „złą pamięć”, negatywne nastawienia, krzywdy i upokorzenia, mające miejsce w kontaktach odmiennych kultur. Nie kreujemy jednostronnego obrazu wielokulturowej przeszłości jako stanu harmonii, a próbujemy poszukiwać źródeł napięć i konfliktów, skutków dominacji politycznej i kulturowej jednej kultury nad drugą, analizować w różnych ujęciach i kontekstach pogranicze stykowe i przejściowe, treściowe i świadomościowe. Obecnie narody są największymi realnymi grupami kulturowymi, jednak nie istnieją już homogeniczne, jednorodne w sensie rasowym, religijnym, językowo-etnicznym społeczeństwa „kultury narodowej”. Tadeusz Paleczny (2006, s. 7) podkreśla, że „...coraz większą rolę we współczesnym świecie odgrywają heterogeniczne, niejednolite rasowo, etnicznie, językowo i religijnie społeczeństwa obywatelskie, zintegrowane według zasady solidarności państwowej”. W Ułan-Ude, w Buriacji, podczas prowadzonych tam przeze mnie badań, często słyszałem: jest w naszej republice tak wiele narodowości, że winniśmy się powstrzymywać od naruszania uprawnień innych, nie narzucać im własnego zdania, negocjować zachowania, unikać konfliktów, dbać w pierwszej kolejności o lojalność wobec państwa, gdyż to jest gwarantem stabilności, utrzymania i kształtowania pokoju.

Edukacja, odpowiadając za kształtowanie kultury pokoju, przyjmuje że naród jest szczególnie ważnym punktem odniesienia dla jednostki w kontekście wspólnego dobra, losów, przeżyć, historii itp. Deklaracje identyfikacji mogą się jednak kłócić z niskim poziomem kapitału społecznego, czyli gotowością do podejmowania działań wspólnotowych, kształtujących więź narodową, a na jej bazie ponadnarodową. Uważam, że można w tym zakresie czynić wiele poprzez edukację umożliwiającą otwarte komunikowanie się z innymi kulturami narodowymi, gdyż tylko interakcje międzykulturowe pozwalają na pełne zrozumienie własnej kultury w kontekście innych, określenie swojego miejsca i obowiązku wobec nich, umożliwiając tym samym wzajemny symetryczny rozwój i pokojowe funkcjonowanie.

## Bibliografia

- Burszta W. (2016). Wybudziliśmy nacjonalistyczne demony, wywiad. *Przegląd*, nr 43 z 24–30.10.2016, 10.
- Connerton P. (2012). *Jak społeczeństwa pamiętają*. przekład i wstęp M. Napiórkowski. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Delors J. (1998). *Edukacja. Jest w niej ukryty skarb*, Raport dla UNESCO, tłum. W. Rabczuk, Warszawa.
- Dębski K. (2016). *Nic nie jest w porządku. Wołyń – Moja rodzinna historia*. Warszawa: Czerwone i Czarne.
- Dyczewski L. (1996). Naród podmiotem kultury. W: L. Dyczewski (red.), *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*. Lublin.
- Dyczewski L. (1996). *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*. Lublin.
- Dyczewski L. (1993). Trwałość kultury polskiej. W: L. Dyczewski (red.), *Wartości w kulturze polskiej*. Fundacja Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie, Lublin.
- Dziewięcki M. (2011). „Mały Książę” jako forma komunikacji wychowawczej, *Horyzonty Wychowania*, nr 10(19), 194.
- Hartwig J. (2016). Świat zwija dekoracje. W: J. Dąbrowska, *Nie ma się czego bać. Rozmowy z mistrzami*. Warszawa: „Agora”.
- Hertz A. (1992). *Socjologia nieprzedawniona*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Hołówka J. (2016). Krótkość życia mnie nie peszy. W: J. Dąbrowska, *Nie ma się czego bać. Rozmowy z mistrzami*. Warszawa: „Agora”.
- Korzeniewski B. (1993). *Książki i ludzie*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Krzysztofek K. (1999). Wielokulturowość, demokracja i rynek kultury. *Pogranicze. Studia społeczne*, t. 8, Białystok.
- Lehndorff H. (2013). *Dziennik z Prus Wschodnich. Zapiski lekarza z lat 1945–47*. Warszawa: Wyd. „Karta”.
- Nikitorowicz J. (2017). *Etnopedagogika w kontekście wielokulturowości i ustawicznie kształtującej się tożsamości*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Nikitorowicz J. (2020). *Edukacja międzykulturowa w perspektywie paradygmatu współlistnienia kultur*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2016). *Walka o uznanie w narracjach. Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości*. Wrocław: Wyd. Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

- Paleczny T. (2006). W poszukiwaniu nowych perspektyw badań i studiów nad wielokulturowością. W: K. Golemo, T. Paleczny, E. Wiącek (red.), *Wzory wielokulturowości we współczesnym świecie*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Raszkin-Nowak F. (2008). *Moja gwiazda*. Białystok: „Trans Humana”.
- Schweitzer A. (1971). *Życie*, przełożył J. Piechowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Schweitzer A. (1981). *Z mojego życia...*, przełożył I. Salamon. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Wojnar I. (2016). Edukacja humanistyczna i trzy kręgi tożsamości człowieka. W: I. Wojnar (red.), *Humanistyczne przesłanki niepokoju*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Wojnar I. (2000). Kształtowanie kultury pokoju zobowiązaniem edukacyjnym na XXI wiek. W: I. Wojnar (red.), *Humanistyczne intencje edukacji*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Wojnar I. (2016). *Humanistyczne przesłanki niepokoju*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Wojnar I. (2008). Kultura i edukacja – nowe współzależności. W: I. Wojnar, A. Piejka, M. Samoraj (red.), *Idee edukacyjne na rozdrożach XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.